

MIECZYŚLAW BRACHA ur. 1923; Goraj



Tytuł fragmentu relacji	Ubój rytualny
Zakres terytorialny i czasowy	Goraj; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Goraj, Żydzi, jidisz, ubój

Ubój rytualny

Trochę wiem jak to było, ten ubój rytualny, bo mój ojciec był oglądaczem mięsa. Badał mięso. Był mikroskop. Opieczętował potem to mięso i już legalnie było sprzedawane. Jakaś opłata za to była. Jak byłem małym chłopcem, to ojciec wziął mnie raz ze sobą i widziałem jak hasyn rznął krowę. Wygolił, tak wziął do tyłu i zarznął tę krowę.

No i mieli też taką swoją jatkę. Musiały być przepisy, żeby to było koszerne, ale żeby to mięso i nasi tam kupowali. Bo tu u nich to tylko z przodka mięso się jadło, znaczy to było koszerne. A z pośladka - jak to mówili, to już sprzedawali, nasi kupowali.

Jeszcze piosenka była na temat tego uboju rytualnego: „Ten husyt co miał kręcone pejsały, on nigdy nie jadł łoksan kies myt hopsasa”. I tak: „Nie będziemy mięsa jeść do syta, za mały procent odwalimy na szekita”.

Data i miejsce nagrania	2008-12-09, Goraj
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Grzegorz Woźniak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"